

Przyjazd po latach

Stare Dobre Małżeństwo

Miedziana klamka
Głośno się śmiała
Na powitanie

Słońce w niej drzemało
Na jedno oko
Całkiem miedziane

Wtedy jeszcze wierzyłem
Że słoneczna szyszka
Mieszka za górą

A góra nasza
Od stóp do głów
Porosła

Nacisnąłem klamkę
Ciepłą od słońca
I drzwi puściły

Nie było cię w drzwiach
Nie było cię w snach
Na progu stał ktoś inny
Nie było cię w drzwiach
Nie było cię w snach

Klamka zapadła
Drzwi się zamknęły
Na amen

Miedziana klamka
Już się nie śmiała
Na powitanie

Nie ma cię w drzwiach
Nie ma cię w snach
Na progu stoi ktoś inny
Nie ma cię w drzwiach
Nie ma cię w snach